

Pim Fortuyn – homoseksualny nacjonalista

16 listopada 2012



Przez karty historii politycznej Europy przewinęło się wielu kontrowersyjnych polityków. Warto przypomnieć niektórych z nich. Szczególnie gdy nie mieszczą się oni w przyjętych schematach rozumowania. Jedną z takich postaci był holenderski polityk Pim Fortuyn, zamordowany 6 maja 2002 roku.

Wilhelmus Simon Petrus Fortuijn (Fortuyn), nazywany pieszczotliwie Pimem, był w początkach ubiegłej dekady jednym z najbardziej kontrowersyjnych polityków na całej europejskiej scenie politycznej. Jego sylwetka powodowała duże zakłopotanie zarówno wśród reprezentantów skrajnej prawicy jak i liberałów, głoszących hasła tolerancji. Był on bowiem jednym z bardzo nielicznych zdeklarowanych homoseksualistów manifestujących ostentacyjnie swój nacjonalizm.

Fortuyn urodził się w 19 lutego 1949 roku w Driehuis małym miasteczku w północnej Danii, jako trzecie dziecko katolickiej rodziny. Osiemnaście lat później rozpoczął naukę na wydziale socjologii Uniwersytetu Amsterdamskiego. W roku 1971 uzyskał

tam tytuł doktora socjologii, zaś w dziesięć lat później taki sam stopień uzyskał w zakresie filozofii. Przez wiele lat piastował urzędy mające na celu opiekę nad studentami. W 1991 r. został profesorem nadzwyczajnym w Uniwersytecie Erazma w Rotterdamie i pozostał nim przez cztery kolejne lata.

Politycznym przełomem w jego życiu była publikacja w roku 1992 książki „Aan het Volk van Nederland” („Do ludzi w Niderlandach”) w której kompleksowo przedstawił swoje poglądy. Praca miała być kontynuacją dzieła Joana Derka, osiemnastowiecznego holenderskiego myśliciela, o tym samym tytule. W tym samym czasie rozpoczął starania o przyjęcie do Komunistycznej Partii Holandii, które zakończyły się fiaskiem. Następnie przez pewien czas próbował związać się z różnego rodzaju partiami socjaldemokratycznymi. Ostatecznie zaś trafił do centrowego i populistycznego ugrupowania Leefbaar Nederland.

Przez kilka lat partia tolerowała jego wypowiedzi, niemieszczące się w tradycyjnych kanonach. Mało tego, osiągnął w niej bardzo wysoką pozycję. Podczas wyborów parlamentarnych w roku 2001 Fortuyn został twarzą kampanii swojej partii, co podkreślało jego pozycję jako lidera ugrupowania. Z biegiem czasu stał się jednak coraz bardziej radykalny i prezentowane przez niego poglądy stawały się coraz większym problemem. Jego przypadek pokazywał bowiem, że u progu wieku XXI ogromnie trudno jest spójnie połączyć dwie skrajne ideologie.

Z jednej strony Fortuyn prezentował niezwykle radykalny stosunek do islamu. Sam określał siebie „kulturowym nacjonalistą” czyli zwolennikiem koalicji wszystkich krajów zachodniej Europy przeciwko wpływom islamskim. Gazeta „Rotterdams Dagblad” cytowała go w roku 2001: „Jestem za zimną wojną z islamem. Widzę islam jako nadzwyczajne zagrożenie, jako wroga nam religię.” W swoich wypowiedziach wielokrotnie podkreślał wrogi stosunek do kultury islamskiej. Utrzymywał, że jest ona zagrożeniem dla państwa. W swoich wypowiedziach bardzo często prezentował własną wizję przyszłości – często

mówił o tym co planował zrobić, gdyby przejął władzę w państwie. Nie ukrywał, że zacząłby od całkowitego zastopowania emigracji z krajów muzułmańskich. Argumentował, że islam przejął rolę komunizmu jako największego zagrożenia zachodniej cywilizacji. W swoich wywodach podkreślał fakt, że Europa jest zagrożona kulturą islamu z uwagi na to, iż nie ta ostatnia nie przeszła tych procesów cywilizacyjnych, jakie stały się doświadczeniem Europy. Według Fortuyna islam cały czas pozostaje na poziomie średniowiecznej nietolerancji, zarówno wobec innych poglądów jak i mniejszości seksualnych. Wyznawców Mahometa kojarzył przede wszystkim z zagrożeniem dla europejskiej wspólnoty kulturowej i terroryzmem.

Jednocześnie, ogromnie ważnym elementem politycznej myśli Pima Fortuyna był jego homoseksualizm, do którego otwarcie się przyznawał. Niekiedy jego deklaracje graniczyły wręcz z ekshibicjonizmem, na przykład wtedy gdy opowiadał o przygodnym seksie w publicznych toaletach. W swoich działaniach publicznych i medialnych wypowiedziach wytrwale walczył o prawa gejów i lesbijek.

Jednak w poglądach lewicowo-centrowych nie był konsekwentny. Z jednej strony w swoich propozycjach programowych starał się połączyć prawa kobiet, tolerancji dla mniejszości seksualnych oraz rozdział państwa od Kościoła. Z drugiej, wielokrotnie nawoływał do eurosceptycyzmu, a jego zdanie o kobietach streszcza poniższa wypowiedź: kobiety nie chcą miłych mężczyzn, one pragną brutalnych facetów, którzy wyruchają je mocno.

Równie skomplikowany był stosunek Fortuyna wobec Kościoła. W niektórych wypowiedziach dał się on poznać jako zwolennik wyraźnego rozdziału i sekularyzacji, w innych dość wyraźnie skłaniał się ku katolicyzmowi. Jego tolerancja dla religii wyraźnie zwiększyła się na kilka miesięcy przed śmiercią.

Za swoje wypowiedzi i działania Fortuyn został usunięty z partii i założył własną: „Listę Pima Fortuyna”. Rozpoczął z

nią starania o wygranie kolejnych wyborów. Jednocześnie, bardzo głośno starał się odseparować od poglądów prawicowych apelując, aby nigdy nie łączono go z tego typu ideologiami. Trudno w ogóle połączyć Fortuyna z jakąkolwiek przejrzystą i klarowną ideologią. W jego programie można było bowiem znaleźć wątki zaczerpnięte tak z prawicowych radykałów jak i z lewicowych polityków.

6 maja 2002 roku o godzinie 18.00, na osiem dni przed kolejnymi wyborami w Holandii, Volkert van der Graaf, weganin oraz aktywista na rzecz praw zwierząt, strzelił do Pima Fortuyna. Doszło do tego krótko po tym jak kontrowersyjny polityk udzielił wywiadu w radiu 3FM. Kontrowersyjny polityk zginął na miejscu, sprawca zbiegł zaś z miejsca zdarzenia. Policja zadziałała niezwykle sprawnie i w krótkim czasie aresztowała napastnika. Pim był pierwszą powojenną ofiarą politycznego zamachu w powojennej historii Holandii.

Zszokowana Holandia znalazła się w swoistym impasie. Trudno było jej pojąć do czego tak naprawdę doszło. Dosyć poważnie zastanawiano się nad przesunięciem terminu wyborów, a w końcu, po rozmowach z partią zamordowanego polityka, podjęto decyzję o ich normalnym przeprowadzaniu. Prawdopodobnie właśnie dzięki szokowi po zabójstwie, uzyskała ona wyjątkowo dobry wynik w wyborach. Partia pozbawiona lidera, który nie znalazł żadnego godnego następcy, z każdymi kolejnymi wyborami pogrążała się w marazmie. W końcu, rozpadła się w roku 2008.

Warto pamiętać o postaci Pima Fortuyna. Nie tylko zresztą ze względu na jego dosyć egzotyczne poglądy na politykę, społeczeństwo i obyczaje. W historii spotkać można wszak niewielu polityków o światopoglądzie zbliżonym do tego jaki prezentował. Nie mniej istotna jest bowiem wyjątkowo aktualna przestroga, aby nazbyt pochopnie nie szufladkować polityków jako prawicowych czy lewicowych. Zawsze może się przecież okazać, że członek skrajnie nacjonalistycznej organizacji, jest tak naprawdę kryptolibertynem...

Autor: Paweł Rzewuski

Zdjęcie: Roy Beusker (Creative Commons Attribution 3.0 Unported)

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)